

Sygn. akt: I C 169/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 maja 2019 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Wojciech Waclaw
Protokolant:	sekretarz sądowy Justyna Szubring

po rozpoznaniu w dniu 15 maja 2019 r. w Olsztynie

na rozprawie

sprawy z powództwa **Z. Ł.**

przeciwko J. Ł. (1), K. Ł.

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

I oddała powództwo

.

II przyznaje pełnomocnikowi z urzędu radcy prawnemu D. N. wynagrodzenie w kwocie łącznej 3960,- zł wraz z należnym podatkiem VAT, które to nakazuje pokryć w całości ze środków budżetowych Sądu Okręgowego w Olsztynie, przy odstąpieniu od obciążenia nimi powoda.

I C 169/19

UZASADNIENIE

Powód Z. Ł. wniósł o nakazanie pozwanym usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych w postaci czci, dobrego imienia i wizerunku poprzez publiczne przeproszenie go przez pozwanych za oskarżenie o podpalenie stodoły, jednocześnie wniósł o zasądzenie od pozwanych na jego rzecz kwoty 50 000 zł oraz 50 000 zł na schronisko dla zwierząt w O. tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Na uzasadnienie swego żądania powód wskazał, iż w dniu 7 czerwca 2017 roku podczas silnej burzy piorun uderzył stodołę pozwanego J. Ł. (1) wskutek czego obiekt całkowicie spłonął.

Od tego dnia pozwani J. oraz K. Ł. oskarżają powoda o to że podpalił stodołę.

Sprawa ta została zgłoszona przez pozwanego J. Ł. (1) w Komisariacie Policji w D.. Pogorzelsko wielokrotnie ulegało samozapłonowi i w dniu 24 czerwca 2017 roku została wezwana straż pożarna.

Gdy strażacy gasili pogorzelsko z domu wyszedł J. Ł. (1) i przy nich oskarżył powoda że to on miał podpalić stodołę.

Słowa te słyszał syn powoda M. Ł. i od dnia pożaru K. Ł. również twierdzi że to powód spowodował pożar.

Jednocześnie pozwany J. Ł. (1) żąda od powoda odbudowania stodoły, co rozpowiada dla ludzi z okolicznych miejscowości.

Wszyscy ludzie którzy znają powoda usłyszeli oszczerstwa, co uzasadnia żądanie pozwu.

Pozwani oszacowali straty na skutek spalenia na 500 000 zł, gdy tymczasem w 2009 roku wartość całego gospodarstwa według sądowej wyceny całego gospodarstwa wyniosła 167 000 zł. W ocenie powoda pozwani po raz kolejny usiłują za pomocą sądu „zniszczyć” powoda i jego rodzinę oskarżając o to czego nie zrobił.

Co więcej, sprawa dotycząca stodoły była również poruszona w znanych mediach społecznościowych, gdzie wnuczka pozwanego B. P. swoim komentarzem sugerowała, że budynek został podpalony, który to wpis również ugodził w dobre imię powoda, ponieważ odnosił się do niego.

Z uwagi na powyższe, w ocenie powoda pozwani poprzez oczernianie go i opowiadanie nieprawdy na jego temat sprawili, że ludzie oceniają go jako przestępcę. W tej sytuacji, mając na uwadze swe dobre imię powód żąda by publicznie oczyścić go z fałszywego oskarżenia.

W odpowiedzi na pozew pozwani J. Ł. (1) i K. Ł. wniesli o oddalenie powództwa.

Na wstępie swojej odpowiedzi podkreślili, iż powód nie przedstawił żadnych dowodów na poparcie swoich twierdzeń.

W szczególności nie może takim dowodem być złożenie zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa przez pozwanego, nie można bowiem czynić pozwanemu J. Ł. (1) zarzutu z faktu, iż skorzystał on ze swoich uprawnień i mając uzasadnione podejrzenie, że to jednak nie piorun był przyczyną pożaru jego mienia, zgłosił sprawę odpowiednim organom.

Powód nie wskazał też żadnych dowodów na rozgłaszanie przez pozwanych wśród mieszkańców wsi w jego ocenie fałszywych oskarżeń, podaje tylko osoby strażaków, którzy uczestniczyli w akcji gaśniczej, w obecności których to rzekomo J. Ł. (1) oskarżył go o podpalenie stodoły.

Pozwany J. Ł. (1) zaprzecza takiemu faktowi, jednakże nawet gdyby padło z jego ust takie oskarżenie jeszcze w trakcie akcji gaśniczej, tak jak wskazuje to powód, to dalej nie możnaby mówić o bezprawności działania, mając na uwadze fakt, iż ogień zauważono dopiero dłuższy czas po burzy.

Uznać zatem należało, że broniąc swojego uzasadnionego interesu pozwany J. Ł. działał w stanie silnego wzburzenia i niepokoju o swój majątek.

Nadto słowa, o ile padły, skierowane były wyłącznie do strażaków wykonujących swoje zadania, którzy po zgłoszeniu pożaru często ustalają jego przyczyny w trakcie akcji gaśniczej, często też spotykają się z emocjonalnymi wypowiedziami ofiar czy obserwatorami, którzy wskazują na możliwe przyczyny pożarów, w tym na podpalenie.

Nie ma jednak obiektywnych podstaw by sądzić, że informacje takie nie były potem w jakiś sposób przez nich weryfikowane, nie były też podstawą złej opinii o powodzie.

W ocenie pozwanego J. Ł., przy ocenie czy doszło do naruszenia dobra osobistego decydujące znaczenie ma to jaką reakcję wywołuje naruszenie konkretnego dobra osobistego w społeczeństwie, a nie subiektywne odczucie danej osoby, która domaga się ochrony prawnej.

Jednocześnie pozwani wskazali, iż od wielu lat pomiędzy stronami panuje konflikt i powód kieruje do Sądu bezpodstawne pozwy jak też nieuzasadnione zawiadomienia do organów ścigania i jest to kolejna sprawa między stronami.

Co do wpisu na F., komentarza wnuczki J. Ł. - B. P. – nie odnosił się on w żaden sposób do powoda, bowiem nie zawierał żadnych jego danych, ponadto nie był on autorstwa pozwanych. (k. 20, 21,47,48).

Sąd Okręgowy ustalił i zważył co następuje:

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Na wstępie przy tym i dla porządku wskazać należy, iż składając pozew w niniejszej sprawie powód domagał się przeproszenia i zasądzenia na rzecz jego oraz wskazanych instytucji zadośćuczynienia, przy czym podstawą faktyczną sformułowanego przezeń żądania miało być publiczne rozgłaszanie zarzutu o podpaleniu przez powoda stodoły pozwanego, a także doniesienie złożone przez pozwanego J. Ł. (1) i zawarte w nim zarzuty sformułowane wobec powoda, co w ocenie powoda naruszyło jego dobre imię.

Powód wnosząc też powództwo w sprawie, ochrony prawnej upatruje w przepisach dotyczących ochrony dóbr osobistych, art 23 kc w związku z art. 24 kc dających możliwość w razie naruszenia dóbr osobistych domagania się przeproszenia oraz zasądzenia stosownego zadośćuczynienia.

W myśl art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka, między innymi część w rozumieniu zachowania prawa do dobrego imienia, pozostają pod ochroną prawa cywilnego, niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach, art 24 § 1 kc stanowi zaś, że ten, czyje dobro osobiste zostało zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne.

W razie dokonanego naruszenia może on także żądać m. in. zadośćuczynienia pieniężnego, przy czym sąd winien każdorazowo poddać ocenie, czy i jakie dobro zostało naruszone, a następnie ocenić, czy istnieje bezprawność działania (zob. wyrok SN z dnia 19.12.2002 r., (...)).

Co do samego zawiadomienia o przestępstwie - bezspornym w niniejszej sprawie pozostaje, iż pozwany J. Ł. (1) w dniu 9 06 2017 r., zatem dwa dni po pożarze, dokonał ustnego zawiadomienia o przestępstwie podpalenia o treści jak na k. 2 i 3 akt (...). (...).2017 ((...)), złożył formalny wniosek o ściganie powoda i złożył zeznania jako pokrzywdzony o treści jak we wzmiankowanym dokumencie. Bezspornym również było to, że złożone zawiadomienie oraz wniosek zainicjowały wszczęcie postępowania „w sprawie”, (w którym to powód został przesłuchany w charakterze świadka), zakończone ostatecznie umorzeniem postępowania wobec braku danych uzasadniających dostatecznie podejrzenie popełnienia przestępstwa.

Pozwany nie kwestionując też faktu obwinienia powoda treścią przedmiotowego wniosku wskazał jednakże, iż było ono przejawem realizacji prawa (jak należy domniemywać prawa i obowiązku z art. 304 kpk), zatem działanie pozwanego było w jego ocenie pozbawione cechy bezprawności.

Co prawda na rozprawie w dniu 15 maja 2019 r. powód wskazał, iż podstawą żądania pozwu jest rozgłaszanie określonych treści wśród mieszkańców, (k.145v) jednakże powód nie cofnął ani nie ograniczył formalnie żądania pozwu do tejże podstawy faktycznej, w stosunku do podstawy pierwotnej.

Odnosząc się do tejże podstawy, w ocenie Sądu jednakże zebrany w sprawie materiał dowodowy do pozytywnych w tej mierze dla powoda konkluzji prowadzić nie może, w szczególności w odniesieniu do podniesionego przez pozwanego zarzutu działania jako wykonywanego w granicach prawa.

W doktrynie i orzecznictwie bezprawność zachowania pojmowana jest dosyć szeroko, bowiem za działanie lub zaniechanie bezprawne uznaje się takie zachowanie, które pozostaje w sprzeczności nie tylko z obowiązującymi przepisami, ale także z zasadami współżycia społecznego. W związku zaś z treścią art. 24 kc w orzecznictwie wskazuje się, że za bezprawne uważa się każde działanie naruszające dobro osobiste, jeżeli nie zachodzi żadna szczególna okoliczność owo działanie usprawiedliwiająca.

Do okoliczności wyłączających bezprawność zaliczono m.in. działanie w ramach porządku prawnego, wykonywanie prawa podmiotowego, zgodę pokrzywdzonego i działanie w obronie uzasadnionego interesu (tak np. orzeczn. SN z 19 października 1989 r. (...), OSP 1990, (...), wyrok SN z dnia 13 kwietnia 2000 r. (...)).

W ocenie Sądu, na tle stanu faktycznego niniejszej sprawy zachodzi wbrew stanowisku strony powodowej działanie w ramach porządku prawnego oraz sytuacja korzystania z prawa podmiotowego.

Jakkolwiek bowiem skierowanie na powoda podejrzenia, że to on popełnił przestępstwo z art. 288 § 1 kk z założenia naruszyło jego dobra osobiste w postaci dobrego imienia i czci, skoro zarzucenie popełnienia czynu zagrożonego karą niewątpliwie powoduje negatywne postrzeganie w społeczeństwie, co szerszego uzasadnienia z przyczyn oczywistych nie wymaga, to jednak w ocenie Sądu dowód braku bezprawności, jaki obciążał stronę zawiadamiającą, która sformułowała, zarzut został skutecznie przeprowadzony.

Prawdą bowiem jest, iż każdy obywatel realizując obowiązek z art. 304 kpk działa w granicach prawa. Jakkolwiek też niewątpliwie instytucja ta jako przejaw przyzwolenia i zobowiązania do zawiadamiania organów o przestępstwach nie może być nadużywana i nie daje nieograniczonych możliwości dla nazbyt dowolnego składania zawiadomień w jego trybie, to jednak zawsze może istnieć margines pomyłki, która może być popełniona przy takim zawiadomieniu.

Granicą limitującą zakres swobody w powyższym zakresie, jest przy tym (nawet nie ściśle prawna, czy prawnokarna) ocena zachowań osób trzecich, postrzeganych jako sprawcy przestępstw z urzędu, dokonywana w kontekście typowych, przeciętnych, przyjętych w społeczeństwie standardów zachowań, które winny być przyporządkowane typowym standardom demokratycznego państwa prawnego, respektującego prawo obywatela do dobrego imienia.

Jak też wskazano w dotychczasowej judykaturze, sam fakt zawiadomienia o przestępstwie, co do zasady nie nosi cech bezprawności. Każdy, kto uznaje, że popełnione zostało przestępstwo ścigane z urzędu ma nie tylko prawo, lecz społeczny obowiązek zawiadomienia o tym organów ścigania (art. 304 § 1 KPK). Tylko więc zawiadomienie, które nie jest realizacją tego obowiązku, a wykorzystaniem wspomnianej instytucji do szkodenia innej osobie, mogłoby zostać uznane za bezprawne" (wyr. SN z 30.1.2007 r., (...), L.).

Analiza zachowania pozwanego, a także treści złożonego przezeń zawiadomienia, zeznań, oraz złożonego zażalenia w powiązaniu z innymi okolicznościami sprawy wskazuje na to, iż ostatecznie pozwanemu nie sposób przypisać tu złej woli oraz wyrządzenia krzywdy czy szkody powodowi jako celu jego działania.

W pierwszej kolejności wskazać tu należy, że pozwany, co wynika z treści notatki urzędowej(...) (...), nie obwiniął powoda o podpalenie, natomiast zgłosił się do organów ścigania w dniu 9 06 2017 r.

W samym też zawiadomieniu nie podawał wprost okoliczności np. niezgodnych z prawdą, jakie miałyby przemawiać za zasadnością zawiadomienia.

Przeciwnie, wskazał, że na miejscu zdarzenia nie wskazywał na syna jako sprawcę, bowiem jakkolwiek miał podejrzenia co do sprawstwa osoby trzeciej, nie był jego sprawstwa pewien. Jednocześnie podkreślił, iż w jego podejrzeniu utwierdziły go dopiero dalsze określone okoliczności, które na sprawstwo powoda mogłyby wskazywać, a zatem fakt, iż strony od dawna pozostają w zadawnionym i głębokim konflikcie, związanym z nieuregulowaniem przez powoda spłat z tytułu przeprowadzonego działu spadku, fakt iż powód bezpośrednio przed zdarzeniem otrzymał od komornika pisma dotyczące czynności egzekucyjnych przeciwko niemu, a nadto fakt, iż powód, obecny przy pożarze, nie brał udziału w jakiegokolwiek pomocy, choćby w przenoszeniu ruchomości które mogły się zająć ogniem.

Sama treść zeznań i zgłoszenia stanowiła w istocie relację zdaną z określonych zdarzeń i okoliczności oraz wyrażenie osobistych domysłów i podejrzeń, z wyraźnym zaakcentowaniem na to, iż są to właśnie podejrzania wysnute na określonych faktach i płynących z nich wnioskach.

Przedstawiony przez pozwanego tok rozumowania i sposób postępowania nie wykracza zatem poza wzmiankowane wcześniej granice dopuszczalnego ewentualnie marginesu błędu w kontekście prawa do złożenia wniosku, nie wskazuje też na szykanę jako powód złożenia zawiadomienia.

Warto jedynie wskazać, iż samo podejrzenie nie jawi się oczywiście nieracjonalnym i sprzecznym z okolicznościami sprawy, chociażby w kontekście końcowych wniosków opinii biegłego, który wskazując na uderzenie pioruna jako najprawdopodobniejszą przyczynę ognia nie wykluczył też podpalenia. (choć to ostatnie ze znikomym prawdopodobieństwem- k. 27 akt post. (...)).

Obiektywna sytuacja mogła być zatem uznana przez pozwanego za wykraczającą poza stany typowe i wytłumaczalne, i w tym kontekście stwarzającą sytuację istnienia uzasadnionych podstaw dla składania zawiadomienia o przestępstwie, zważywszy na to, iż pozwany nie jest osobą o wysokiej wiedzy prawniczej, czy osobą o wysokim stopniu wyrobienia życiowego.

Nie jest przy tym rzeczą Sądu w tej sprawie szczegółowe ustalanie podłoża konfliktu, który jest skądinąd bezsporny, jednakże sposób działania pozwanego wskazuje jednoznacznie na to, iż podłożem jego działań, czy co najmniej współprzyczyną motywującą je, było określone podejrzenie i ewentualne spowodowanie wykrycia dowodów podpalenia przez upoważnione prawnie i wyposażone w techniczne po temu środki organy ścigania.

Fakt zaś długotrwałego już i zadawnionego konfliktu pomiędzy pozwanym, a jego synem wynika wprost choćby z treści zeznań złożonych w toku niniejszego postępowania jak i postępowania przygotowawczego.

Tym samym nie doszło do bezprawnego naruszenia dobra osobistego powoda, jakim jest jego cześć i dobre imię w tym zakresie.

Pozwany wysnuwając bowiem zarzut uczynił to formie świadczącej o tym, iż czyni to w dobrej wierze, przekonany, że broni swoich praw (tak wyrok SN z 3 11 2004 -(...)baza orz. LEX nr 137490)

Jeśli chodzi zaś o zarzut naruszenia dóbr w postaci zarzucanego pozwanym rozgłaszania treści tożsamy z zarzucanym zawiadomieniem – w tym zakresie warto jedynie powołać się na zasadę z art. 6 kc nakładającą na osobę pokrzywdzoną naruszeniem, procesowy obowiązek wykazania naruszenia dobra, której to powinności powód nie sprostał, a czego to negatywne konsekwencje w postaci nieudowodnienia naruszenia będą go obciążały.

Sąd bowiem przesłuchał wszystkich zawnioskowanych świadków i ich zeznania, oceniane całościowo i w powiązaniu ze sobą, dla uznania, iż określone, szkodliwie dla powoda treści były lub są przedmiotem przypisanego pozwanym rozpowszechniania, podstaw nie dają.

Jakkolwiek powód wskazywał, iż przesłuchani świadkowie zasłaniają się „niepamięcią” z uwagi na niechęć do jakiegokolwiek zaangażowania w konflikt stron, zaś inni potencjalni świadkowie zeznawać nie chcą, (co nie jest hipotetycznie co do zasady niemożliwe) to jednak okoliczność ta sama przez się nie mogłaby działać procesowo na niekorzyść pozwanego i oddziaływać tym samym na jego procesowe prawa, wynikające z rozkładu ciężaru dowodu.

Dlatego też z mocy powołanych przepisów i w tej mierze powództwo podlegało oddaleniu.

Oczywiście powództwo z tych samych przyczyn podlegało oddaleniu w zakresie zarówno żądań niepieniężnych jak i pieniężnych.

Końcowo odnosząc się do okoliczności faktycznych w niniejszej sprawie, te zostały ustalone w oparciu o dokumenty, których żadna ze stron nie kwestionowała, co dotyczy w szczególności akt postępowania karnego, nadto w oparciu o okoliczności niesporne pomiędzy stronami, a wynikające z tychże dokumentów.

Jeśli zaś chodzi o zeznania przesłuchanych świadków oraz stron, te jeśli chodzi o osoby biorące udział w akcji gaśniczej niewiele wniosły do sprawy, podobnie jeśli chodzi o zeznania stron. Jeśli natomiast chodzi o zeznania świadków strony

powodowej to miały one charakter wtórny i pośredni, zatem ich dowodowa przydatność była szczątkowa i znikoma, stąd nie mogły one stanowić dla Sądu samoistnej podstawy do poczynienia dla powoda stanowczych i korzystnych ustaleń.

Rozstrzygając o kosztach procesu, Sąd uznał, iż istnieją do podstawy odstąpienia od obciążania powoda kosztami wynagrodzenia adwokackiego przyznanego na rzecz pełnomocnika z urzędu.

Koszty te, obejmujące kwotę 3600,- zł oraz 360,- zł (...) Rozp. MS z 6 10 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu) Sąd przejął na Skarb Państwa, mając na uwadze nie tylko sytuację materialną powoda, lecz również to, iż powód mógł wnosząc powództwo tkwić w poniekąd uzasadnionym, choć błędnym przekonaniu o swojej racji. (odpowiednio art. 102 kpc).